

Wizyta w Muzeum Książąt Czartoryskich



Alexander Roslin, *Portret Izabeli z Flemmingów ks. Czartoryskiej*, 1774

W południe idę z Basią do *Muzeum Książąt Czartoryskich* będącego oddziałem Muzeum Narodowego w Krakowie. Wchodzimy do wielkiego holu muzeum, którym jest teraz zamknięty szklanym dachem dziedziniec. Potem, z pewnym trudem znajdujemy szatnię i z jeszcze większym trudem udaje się nam, z użyciem skomputeryzowanego systemu, wepchnąć nasze płaszcze do malej szafki.

Po wieloletnim remoncie Muzeum wygląda bardzo ładnie i jest całkiem interesujące, jakkolwiek zachowano, w ogólnych zarysach, dawny, tradycyjny układ ekspozycji. Przez efektowną klatkę schodową wchodzimy na podest, w którym zwracają uwagę dwa duże, wysokie, ale wąskie płótna Jana Piotra Norblina. Kolejne sale są poświęcone rodzinie Czartoryskich, a w nich sporo interesujących pamiątek i rodzinnych portretów. Wśród nich piękne konterfekty twórczyni kolekcji Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej, żony księcia Adama

Czartoryskiego. Izabela była w młodości znana z licznych kochanków, którymi byli m.in. król Stanisław August Poniatowski i rosyjski poseł w Warszawie Nikołaj Repnin.

Kolejne sale zawierają pamiątki związane z historią Polski, w tym broń, zbroje, czy turecki namiot. Niektóre z tych przedmiotów należały do historycznych postaci, jak król Jan III Sobieski. Są też cenne obiekty sztuki sakralnej. Moją uwagę zwróciło na przykład dziesięć niewielkich, oprawionych wspólnie, portretów rodziny Jagiellonów, pochodzących z warsztatu Lucasa Cranacha Młodszego. Piękne są obiekty rzemiosła artystycznego, w tym srebro, szkło czy ceramika.

Jedna z sal zawiera dzieła sztuki pochodzące z Dalekiego Wschodu. Na środku, na postumencie, stoi piękny chiński smok z brązu, który do niedawna zdobił hol Galerii Europa – Daleki Wschód Muzeum *Manggha*.

Po kładce zawieszanej nad przeszklonym dziedzińcem przechodzimy do części Muzeum, w której można obejrzyć zbiory sztuki średniowiecznej i renesansowej. W sali poświęconej sztuce Europy Północnej XV–XVII wieku można zobaczyć jedno



Zbroje husarskie i turecki namiot

z arcydzieł: *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* Rembrandta. W osobnej, zacienionej sali najcenniejsze dzieło kolekcji: *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci. Na bocznej ścianie wisi też pomniejszona, trójwymiarowa wersja Damy, którą dotykowo mogą „obejrzeć” niewidomi. Niestety brakuje zaginionego w czasie II wojny światowej *Portretu młodzieńca* Rafaela Santi. W dawnej ekspozycji, w muzeum wisiła rama oryginalnego obrazu wypełniona jego czarno-białą fotografią. Teraz nie ma po tym śladu.

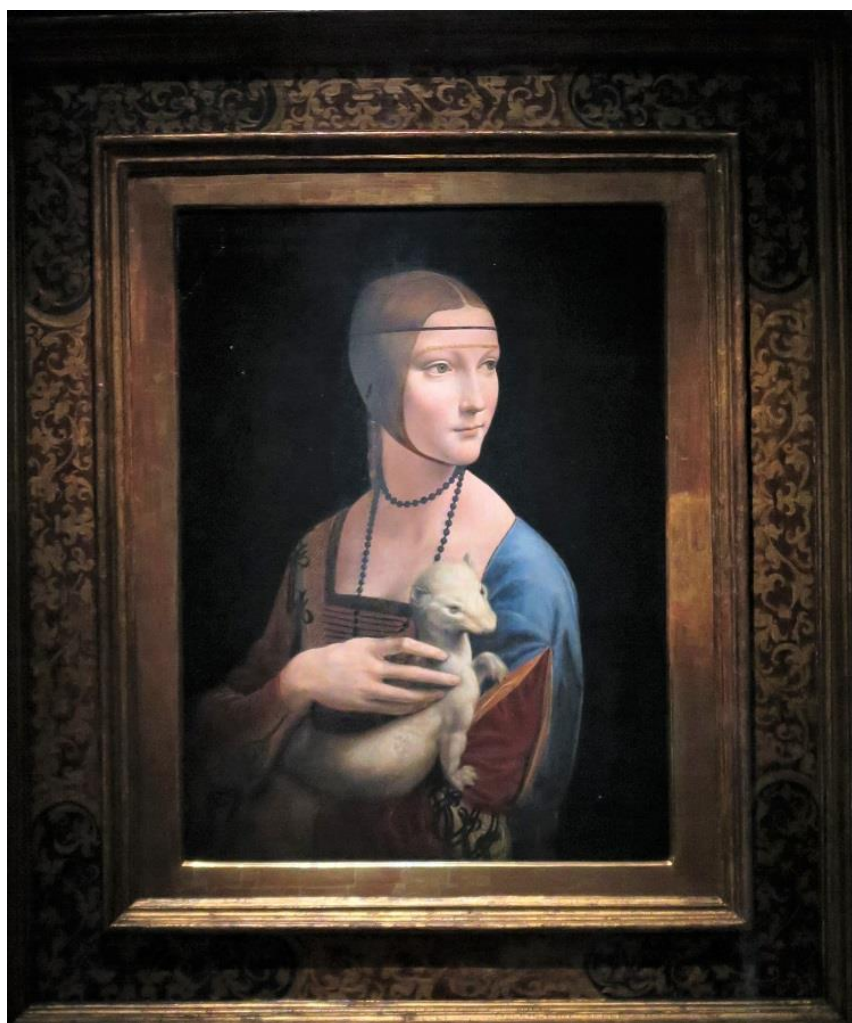
Podoba mi się *Sala Polska* z jaskrawo czerwonymi ścianami, w której zebrano eksponaty, głównie z puławskiej Świątyni Sybilli. Blisko wejścia dobry portret Zygmunta III Wazy pędzla nieznanego malarza

niderlandzkiego. Dalej, większe płótno przedstawiające Jana III pod Wiedniem. Dalej pamiątki po księciu Józefie Poniatowskim i Janie Henryku Dąbrowskim. Dostyc dyskretnie, w porównaniu z ekspozycją przed remontem muzeum, pokazano specyficzne pamiątki, którymi są urny ze szczątkami znanych Polaków, nie zawsze zresztą autentycznymi: Bolesława Chrobrego, Mikołaja Kopernika czy Jana Kochanowskiego.

W dalszych salach ciekawe zbiory Biblioteki Czartoryskich, w tym mapy i cenne dokumenty związane z historią Polski. Wrażenie robią znakomite grafiki Jana Piotra Norblina.



Rembrandt van Rijn, *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem*, 1638



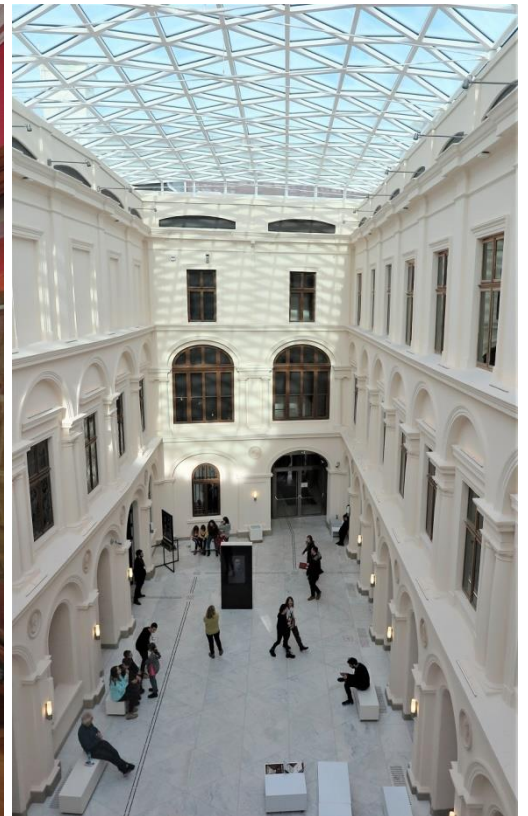
Leonardo da Vinci, *Portret Damy z gronostajem*, ok. 1489

Na koniec zaglądamy jeszcze do znajdującej się na parterze, na terenie muzeum, sympatycznej kawiarenki i sklepu z książkami oraz muzealnymi pamiątkami.

Ogólnie muzeum robi dobre wrażenie. Jednakże, poza kilkoma dziełami najwyższej klasy, znaczna część obiektów sztuki jest jednak dosyc przeciętnej jakości – to często kopie bądź naśladownictwa wielkich mistrzów. Również nie wszystkie pamiątki po wielkich Polakach są autentyczne. Trudno mieć o to pretensje do Izabeli Czartoryskiej, która nie zawsze miała narzędzia by zidentyfikować falsyfikaty, a jej miłość do patriotycznych pamiątek niewątpliwie wykorzystywali także oszuści. Wartość kolekcji leży przede wszystkim w jej bardzo polskim charakterze. Izabela Czartoryska tworzyła swoją kolekcję zgodnie z hasłem: „Ojczyzno, nie mogłam Ciebie obronić, niechaj Cię przynajmniej uwiecznię”. Dobrze, że wszyscy mają teraz możliwość obejrzenia tego niezwykłego zbioru.



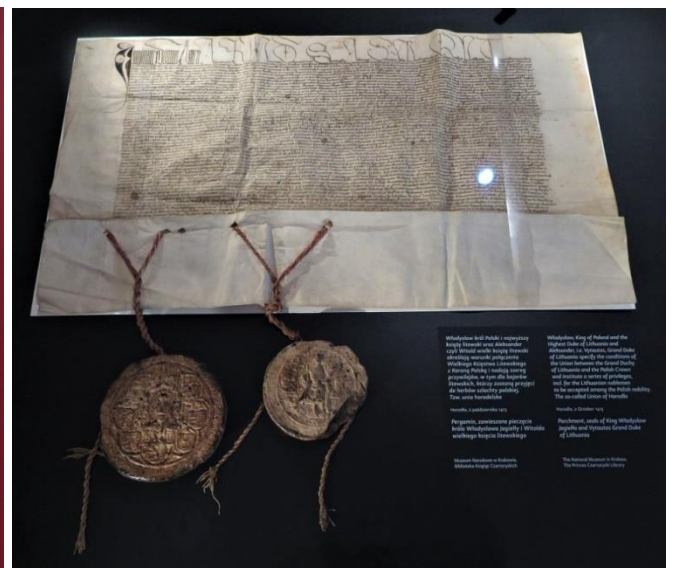
Muzeum Czartoryskich, Sala Polska



Dziedziniec Muzeum



Antoni Stanisław Brodowski, *Portret księcia Józefa Poniatowskiego*, po 1813



Dokument Unii Horodelskiej z pieczęciami króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia litewskiego Witolda, 1413

*Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk
Kraków, 1.02.2020*